

Nie da się zrozumieć politycznego listopada 2015, opierając się jedynie na prostej logice. Do jego zrozumienia potrzebna jest Logika Wyższej Użyteczności Publicznej i Społecznej (LWUPiS).

Zacznijmy od ułaskawienia ministra Kamińskiego przez prezydenta RP. Posługując się prostą logiką: jeżeli pan Kamiński był winny, na co wskazuje akt łaski, to nie miał prawa kandydować i zostać wybranym do sejmu, a tym bardziej zostać członkiem rządu, co bezpośrednio wynika z wyroku sądu. Ale skoro kandydował i został wybrany, można uznać, że był niewinny, a zatem akt łaski był zbędny. Jednak dzięki LWUPiS ten paradoks jest wytłumaczalny. Otóż pan prezydent uznał, że skoro lud uważa, że walczący z korupcją urzędnik, bez względu na to, czy przekraczał swoje uprawnienia czy nie jest krystalicznie czysty, to znaczy, że jest niewinny i on w imię sprawiedliwości ludowej uwolni sąd od trudnego zadania orzekania o winie lub niewinności ministra Kamińskiego.

...

Podczas nocnych, sejmowych dyskusji poseł-senior stwierdził: *nad prawem jest dobro narodu*. I to jest esencja LWUPiS, bo tylko w oparciu o nią będzie można określić, co jest tym dobrem i której części narodu dotyczy.